

---

ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ w BYDGOSZCZY  
Studia Bibliologiczne 1989 z.6

---

RYSZARD PANKIEWICZ  
WSP w Bydgoszczy.

STAROŻYTNI O KSIĄŻCE. Wybór tekstów /1/

Poszukiwanie swojego ródowodu, właściwe człowiekowi każdej epoki, stało się szczególnie ważne obecnie, kiedy uświadomienie sobie bliskiego pokrewieństwa i łączności duchowej z ideałami świata klasycznego może dopomóc w zrozumieniu niektórych skomplikowanych problemów dnia dzisiejszego. Mimo jednak wyraźnego w ostatnich latach wzrostu zainteresowania epoką klasyczną, jej znajomość w Polsce w dalszym ciągu sprowadza się do określonej ilości anegdot i sentencji, uzupełnianych przez wrywkowe informacje przyswajane w szkole, czy przekazywane przez środki masowej komunikacji.

Wiąże się to ze stopniowo ograniczaną obecnością języków klasycznych w modelu kształcenia oraz zbyt małą w stosunku do potrzeb ilością wydań dzieł poszczególnych autorów, a także antologii, które pozwalałyby przyjrzeć się z bliska życiu umysłowemu starożytnych Greków i Rzymian. Tak więc zebranie w jednym miejscu rozproszonych i często trudno dostępnych tekstów o tak ważnym wytworze kultury, jakim jest książka, wydaje się rzeczą pożądaną.

Jak każdy wybór, tak i prezentowany poniżej, który można traktować jedynie jako jedną z pierwszych prób w tym zakresie, stanowi zestawienie źródeł o niejednorodnym charakterze. Z jednej bowiem strony zamieszczono w antologii przekazy powszechnie cenionych w Rzymie pisarzy i filozofów, jak przykładowo Cycerona, Seneki, Pliniusza Starszego i Młodszeo, z drugiej zaś odwołano się do tekstów mniej znanych, aczkolwiek charakterystycznych dla epoki klasycznej, i w części nie tłumaczonych dotąd na język polski. Należą do nich przede wszystkim pisma autorów wczesnochrześcijańskich i żydowskich, m.in. św. Hieronima, św. Augustyna i Józefa Flawiusza, teksty prawnicze, papiirusy i poezja późnorzymska Auzoniusza i Drakoncjusza, obejmujące swoim zasięgiem okres od I w. p.n.e. do VII w. n.e. Mogą one stanowić pomoc dla osób pro-

wadzących ćwiczenia, których zadaniem jest przygotowanie studentów do samodzielnej analizy źródeł starożytnych, niezbędnej przy pisaniu prac seminaryjnych i magisterskich na różnych kierunkach studiów:

1. Fragment niezachowanej rozprawy M.T.Warrona /I w. p.n.e./ "Antiquitates rerum humanarum et divinarum", umieszczony w dziele św. Augustyna "De civitate Dei", z początku V w. n.e. Opis Warrona, dotyczący epoki Numa Pompiliusza, według tradycji drugiego króla rzymskiego, został zaczerpnięty z jeszcze starszego źródła:

"Niejaki Terencjusz miał rolę obok Janikulum. Jego poganacz wołów, prowadząc pług tuż przy grobowcu Numa Pompiliusza, wyorał z ziemi księgi tego króla, w których opisane były przyczyny ustanowienia obrzędów. Terencjusz przyniósł księgi do Miasta i przekazał pretorowi. Ten, gdy przejrzał ich początkowe rozdziały, ze względu na wagę sprawy doniósł wszystko senatowi. Gdy najdostojniejsi jego członkowie przeczytali o pewnych przyczynach, dla których ustanowiono poszczególne obrzędy, senat zgodził się z poglądem zmarłego Numa, a senatorowie, jako ludzie pobożni, polecieli, aby pretor spalił te księgi"<sup>1</sup>.

2. Fragment dzieła Józefa Flawiusza "Antiquitates Iudaicae", historyka żydowskiego z I w. n.e. piszącego po grecku, relacjonujący wydarzenia związane z tworzeniem w epoce hellenistycznej biblioteki aleksandryjskiej:

"Demetriusz z Faleronu, który zarządzał księgozbiorem królewskim, starał się o to, by zgromadzić - jeśli to możliwe - wszystkie księgi z całego zamieszkanego świata. Jeśli więc gdzieś ujrzał jakąś księgę godną uwagi albo posłyszał o takiej, zaraz ją kupował, a te jego gorliwe zabiegi podobaly się królowi, ogromnie rozmiłowanemu w gromadzeniu ksiąg. Kiedy pewnego razu Ptolemeusz zapytał go, ile tysięcy ksiąg już zebrał, Demetriusz odparł, że obecnie jest ich około dwustu tysięcy, ale niebawem osiągnie on liczbę pięciuset tysięcy. I dodał, że doniesiono mu, iż również u Judejczyków są dzieła traktujące o ich prawach, godne uwagi i nadające się do księgozbioru królewskiego, ale - ponieważ są pisane

literami i językiem tego ludu - nie byłoby łatwe przetłumaczyć je na mowę grecką. ...lecz król może sobie pozwolić na to, by kazać przetłumaczyć owe pisma i wzbogacić swój księgozbiór również w księgi tego ludu, gdyż nie braknie mu zasobów na związane z tym wydatki. - Król uznał, że ta rada doskonale odpowiada jego pilnym staraniom o bogactwo księgozbioru i zaraz napisał do arcykapłana Judejczyków, aby tak się stało<sup>2</sup>.

3. Fragment dzieła M. Witruwiusza "De architectura" /Iw. n.e./, poświęcony bibliotece pergamońskiej i aleksandryjskiej:

"Kiedy królowie z dynastii Attalidów pociągnięci wielkim urokiem nauk założyli w Pergamonie wspaniałą bibliotekę, aby zadowolić wszystkich, również i Ptolemeusz pobudzony nieswytłą ambicją zabrał się z zapalem do wzniesienia podobnej nie mniej kosztownej biblioteki w Aleksandrii. A gdy dokładając wielu starań dzieła dokonał, uważał, że to nie wystarczy, o ile nie postara się o jej wzrost i rozkwit. Wprowadził więc uroczyste igrzyska ku czci Muz i Apellina oraz na wzór zawodów atletycznych ustanowił nagrody i wyróżnienia dla pisarzy, którzy zwyciężą w turnieju. Kiedy po ustanowieniu tego nadszedł czas igrzysk, należało wybrać znających się na literaturze sędziów ... nie mógł tak szybko znaleźć siódmego, zwrócił się /król/ do kierowników biblioteki z zapytaniem, czy nie znają kegoś odpowiedniego. Wówczas odpowiedzieli, że jest niejaki Arystofanes, który pilnie i z ogromnym zapalem czyta codziennie jedną księgę po drugiej. ... Pierwszy był turniej poetów ... Arystofanes zaś zapytany o zdanie domagał się, by pierwszą nagrodę przyznano temu, który najmniej podobał się ludowi. A gdy wzburzyło to króla i wszystkich obecnych, wstał i poprosił, by poswołano mu przemówić. Gdy nastąpiła cisza, oświadczył, że wśród recytatorów jeden jest tylko poeta, inni natomiast recytowali cudze utwory, sędziowie zaś powinni oceniać dzieła oryginalne, a nie kradzione. Gdy lud się wahał ... Arystofanes pewny swej pamięci kazał z określonych półek przynieść wiele ksiąg i porównując je z wygłoszonymi utworami zmusił recytatorów do przyznania się do kradzieży. Wtedy król kazał im o to wytoczyć proces i odprawił skaza-

nych z piętnem hańby, Arystofanesa natomiast hojnie obdarzył i postawił na czele biblioteki<sup>3</sup>.

4. Przekaz Ammianusa Marcellinusa, historyka z IV w. n.e., na temat dalszych losów biblioteki Aleksandryjskiej w epoce późno-hellenistycznej:

"Jak podają zgodnie przekazy, spalono - w trakcie plądrowania miasta, podczas wojny Aleksandryjskiej, za czasów dyktatury Cezara - 700 000 ksiąg, które z niezwykłym uporem zbierali władcy Ptolemejscy<sup>4</sup>.

5. Fragment "Tusculanae disputationes" M.T. Cicerona, jednego z najwybitniejszych rzymskich mówców i pisarzy z okresu schyłku republiki:

"Lecz czy nie widzisz, ile zła wyrządzają poeci? Przedstawiają najdzielniejszych mężów wśród lamentów, osłabiają nasze dusze, a czynią to w sposób tak przyjemny, że nie tylko ich czytamy, ale nawet uczymy się na pamięć. ... My natomiast, niewątpliwie nauczeni przez Grecję, od wieku chłopięcego czytamy poezję, uczymy się jej oraz uważamy jej znajomość za wszechstronne wykształcenie i za wiedzę<sup>5</sup>.

6. Fragment innego dzieła Cicerona "Academica":

"Natomiast przyjaciel mój, których pociągają te zagadnienia, odsyłam do Grecji, to jest polecam im, by zwrócili się do autorów greckich i czerpali wiedzę raczej z samego źródła ... Jest tak istotnie, mój Warronie ... Bo gdy tużaliśmy się i błąkali w naszym mieście niczym jacyś obcy przybysze, twoje książki jakby odprowadziły nas do domu, tak iż mogliśmy wreszcie poznać, kim jesteśmy i gdzie się znajdujemy. Tyś ukazał nam wiek ojczyzny, tyś ustalił podział jej dziejów na okresy, tyś objaśnił prawo obrzędowe i kapłańskie, tyś przedstawił zasady życia w czasie pokoju i wojny, tyś podał nazwy naszych siedlisk, okręgów miejskich i okolic, tudzież rodzaje, zadania i przyczyny wszystkich boskich i ludzkich urzędzeń. Rzuciłeś zaiste najwięcej światła na poetów naszych i w ogóle na piśmiennictwo i język łaciński ... Z drugiej strony przytaczasz wprawdzie nadający się do przyjęcia powód /swego postępowania/, tłumacząc, że ludzie wykształceni będą woleli

czytać dzieła greckie, a ludzie nie znający piśmiennictwa greckiego nie zechcą czytać nawet twoich, lecz powóń ten wydaje mi się niezupełnie przekonywający. W istocie wszak i ci, którzy nie potrafią, i ci, którzy potrafią czytać opracowania greckie, nie pogardzą dziełami we własnym języku. Bo i dla czegoż Rzymianie, obeznani z piśmiennictwem greckim, czytaliby łacińskich poetów, a nie mieliby czytać filozofów<sup>6</sup>.

7. Fragment rozprawy M.T.Cycerona "De finibus bonorum et malorum", ukazujący postać znanego polityka i filozofa rzymskiego I w. n.e. M.P.Katona zw.Utyceńskim i jego zamiłowanie do książek:

"Bo kiedy przebywałem w Tuskulanum i chciałem skorzystać z niektórych książek znajdujących się w bibliotece młodego Lukulla<sup>7</sup>, udałem się do jego domu, by - jak to miałem we zwyczaju - osobiście je stamtąd zabrać. Gdy tam przyszedłem, zobaczyłem Mārka Katona, o którego obecności nic nie wiedziałem, siedzącego w bibliotece i obłożonego dokoła wielu stoickimi dziełami. Odnaczał się on, jak ci wiadomo, żądzą czytania i nie mógł się tym nasycić; ba, nawet nie lękając się częściej przygany ze strony gminu, przyzwyczał się czytywać często w samej kurii podczas posiedzeń senatu, zresztą wcale nie zmniejszając przez to swojej pracy dla dobra państwa. O ileż bardziej wydawał się hulać wprost wśród książek /jeśli słów tych można użyć w stosunku do tak pięknej rzeczy/ wtedy, gdy był całkiem wolny od zajęć i gdy miał do rozporządzenia nader bogaty księgozbiór. ... Wczoraj - odrzekłem - wyjechałem z Rzymu i ku wieczorowi przybyłem tutaj. Przyczyną zaś mego zjawienia się w tym miejscu była chęć wypożyczenia pewnych dzieł. I zaprawdę, Katonie, trzeba, żeby i nasz Lukullus zapoznał się niedługo z całym tym zasobem książek; bo wolę, żeby znajdował on przyjemność w tych książkach niżli w innym wyposażeniu swojego domu<sup>8</sup>.

8. List M.T.Cycerona z roku 60 n.e. do najbliższego przyjaciela T.P.Attyka:

"Teraz, że powrócę do swoich spraw, L.Papiriusz Petus<sup>9</sup>, porządny człowiek i mój wielbiciel, ofiarował mi książki pozostawione przez Ser.Klaudiusza. Gdy mi twój przyjaciel Cyn-

cjusz oświadczył, że mogę je przyjąć mimo Cyncjuszowej ustawy<sup>10</sup>, odpowiedziałem mu, że chętnie je przyjmę, jeśli mi je sprowadzi. A więc, jeśli mnie kochasz, jeśli wierzysz, że ja cię kocham, staraj się przez swoich przyjaciół, klientów, pobratymców, wyzwolenców i zgoła przez niewolników, aby mi się stamtąd ani jedna kartka nie zagubiła. Bo niezmiernie mi są potrzebne i te greckie książki, które, jak przypuszczam, pozostawił, i te łacińskie, o których wiem na pewno, że je posiadał. A ja co dzień więcej szukam wytchnienia w takich zajęciach, ile mi tylko zostaje czasu od zajęć publicznych<sup>11</sup>.

9. Fragment żywotu Lukullusa, znanego polityka, wodza i kolekcjonera, jak również przyjaciela Cycerona, napisany przez Plutarcha, greckiego pisarza z przełomu I i II w. n.e.:

"Jednakże należy wspomnieć z uznaniem o innym jego zajęciu - książkach. Zebrał znaczną ilość przepięknych rękopisów, przy czym korzystając z nich, objawił swoją szczodrość w jeszcze większym stopniu, aniżeli podczas ich nabywania, udostępniając zbiory wszystkim tym, którzy pragnęli z nich skorzystać. Bez jakichkolwiek ograniczeń umożliwiał dostęp do sąsiadujących z pomieszczeniem, gdzie znajdowały się książki, pokoi przeznaczonych do lektury i do portyków z możliwością nieskrępowanego oddawania się spacerom ... i wspólnym dyskusjom<sup>12</sup>.

10. Fragment dzieła "De tranquillitate animi" L.A.Seneki, pisarza i filozofa z I w. n.e., poświęcony kolekcjonowaniu książek:

"Najsłabsze wydatki są te, które przeznaczamy na cele naukowe, ale i one tak długo mają uzasadnienie, jak długo nie przekraczają miary. Po co naprawdę gromadzić mnóstwo książek i tworzyć księgozbiory, których właściciel przez całe życie nie czyta rejestru? Obfitość lektury umysł czytającego przeciąża, nie kształci; dlatego odniesiesz większy pożytek, jeżeli z uwagą przeczytasz kilku autorów, niż jeśli się będziesz błąkać wśród wielu. Czterdzieści tysięcy zwojów spłonęło w Aleksandrii. Niejeden chwali tę bibliotekę jako najwspanialszy pomnik królewskich dostatków, jak to uczynił na przykład Liwiusz<sup>13</sup>, który powiada, że była znakomitym

dziełem królewskiego wykwinu i troski. Nie był to jednak żaden wykwin i żadna troska, ale po prostu rozpustna żądza nauki, właściwie nie żadnej nauki, ponieważ nie dla nauki zgromadzili te księgi królowie, ale na pokaz, podobnie jak i u nas dla wielu nie wykształconych elementarnie są książki nie narzędziem nauki, ale ozdobą sali jadalnej. Gromadźmy więc tyle książek, ile potrzeba, żadnej na pokaz. Ale - odpowiesz - wydatki na książki służą bardziej szlachetnemu celowi niż na wazy korynckie i na obrazy. - Ja jednak myślę, że gdzie nadmiar, tam wszędzie i wykroczenie. Z jakiego powodu masz być bardziej wyrozumiały dla jednego, który chciwie kupuje szafy na książki z cedru i kości słoniowej, niż dla drugiego, który nie mniej chciwie nabywa komplety książek nieznanych, nierzadko nikczemnych autorów i wśród tylu tysięcy tomów ziewa z nudy, a najbardziej podoba mu się w książkach oprawa i tytuł? Nawet w domach notorycznych nieuków i próżniaków zobaczysz zatem skompletowane dzieła krasomówcze i historyczne i sięgające aż do sufitu regały. Dziś bowiem taki panuje zwyczaj, że prócz łaźni i cieplic księgozbiór stał się konieczną ozdobą każdego szanującego się domu. I byłbym rad z serca wybaczyć tę manierę, gdyby przynajmniej pochodziła z nadmiernej żądzy nauki, ale dzisiaj te wyszukane dzieła dostojnych geniuszów wraz z ich obrazami kupują z próżności, by zdobić nimi ściany domu<sup>14</sup>.

11. Fragment dzieła M. Witruwiusza "De architectura" omawiający zasady projektowania biblioteki:

"... biblioteki powinny być zwrócone ku wschodowi, gdyż ich użytkowanie wymaga światła rannego, a księgi w bibliotece wówczas nie butwieją. Księgi bowiem w pomieszczeniach zwróconych ku południowi i zachodowi niszczejają wskutek wilgoci i moli, ponieważ wiejące z tych stron świata wilgotne wiatry rodzą mole i ułatwiają im rozwój, a zwoje ksiąg blakną wskutek wilgotnych powiewów"<sup>15</sup>.

12. List L.A. Seneki do bliskiego przyjaciela, Lucyliusza:

"Książkę twą, którą kiedyś obiecałeś, otrzymałem i - choć miałem zamiar przeczytać ją kiedy indziej - otworzyłem jednak natychmiast, chcąc na razie tylko ją przejrzeć. Lecz za-

raz potem tak mi się zaczęła podobać, że trwałem przy niej dalej. Jak zaś pięknie jest napisana, możesz oto srosumieć z tego: wydała mi się dosyć szczupła i, choć nie była ani mojej, ani twojej tuszy, mogła wszelako na pierwszy rzut oka uchodzić za książkę bądź Tytusa Liwiusza, bądź Epikura. Ujęła mnie zaś i pociągnęła tak wielkim wdziękiem, że przeczytałem ją bez żadnej zwłoki. Słońce mię wabiło, głód mię wzywał, chmury deszczem groziły, a jednak dotarłem do końca. Doznałem nie samej tylko przyjemności, lecz i radości<sup>16</sup>.

13. List Pliniusza Młodszeo, pisarza i mówcy rzymskiego z przełomu I i II w. n.e., do Bebiusza Makra, zawierający jego wspomnienie o znanym encyklopedyście, a swoim wuju C.Pliniuszu Secundusie zw.Starszym<sup>17</sup>:

"Ale to był człowiek o wielkiej inteligencji, niewiarygodnej pracowitości ... Zaczynał pracować w nocy przy świetle już z dniem Wulkanaliów<sup>18</sup> ... chcąc po prostu pracować już późną nocą, w zimie zaś pracował od godziny siódmej, najpóźniej od ósmej, a niekiedy od szóstej<sup>19</sup>. ... Przed świtem chodził do cesarza Wespazjana - on bowiem także wykorzystywał nocę na pracę - stamtąd szedł do wyznaczonych mu zajęć. Po powrocie do domu poświęcał pozostały czas na studia. Po posiłku ... leżał na słońcu, ktoś czytał mu książkę, a on robił notatki i wyciągi. Nie zdarzyło się bowiem, ażeby czytając jakąś książkę nie robił z niej wyciągów, powtarzał też często, że nie ma tak złej książki, która nie przyniosłaby jakiejś korzyści. Po wygrzaniu się na słońcu zażywał zimnej kąpieli, potem coś przekąsił i odbywał małą drzemkę; wkrótce, jakby zaczynając nowy dzień - zajmował się pracą naukową aż do wieczornego posiłku. Podczas posiłku czytał ktoś jakąś książkę, dorzucano uwagi, ale tak - mimochodem. - Pamiętam, że kiedyś, gdy lektor wymówił coś błędnie, któryś ze znajomych przerwał i kazał mu powtórzyć, Mój wuj zwrócił się do niego z pytaniem: "Przecież zrozumiałeś?" - Gdy ten przytaknął, wuj powiada: "Dlaczego więc żądałeś, by powtórzył? Straciliśmy przez twoje wtrącanie się ponad dziesięć wierszy". Do tego stopnia oszczędzał czas. ... A to wszystko wśród zajęć i miejskiego zgiełku. Kiedy wyjeżdżał na wieś, przerywał pracę naukową tylko podczas



kąpieli - a kiedy mówię o "kąpeli", to chodzi jedynie o czas, kiedy przebywał w wodzie, bo kiedy go już masowano, wycierano, słuchoł czegoś lub sam dyktował. W podróży - jakby wyzbywszy się innych spraw - zajmował się tylko studiami: przy nim sekretarz z książką i tabliczkami do pisania; ręce - chronił mu w zimie rękawice, ażeby z powodu przeziębienia nie tracił czasu; dlatego także w Rzymie korzystał z lektyki. Przypominam sobie, że kiedyś zrobił mi uwagę, dlaczego chodzę pieszo: "mogłeś - powiedział - nie tracić tyle godzin". Za stracony bowiem uważał czas, którego nie wykorzystywało się na studia. Dzięki takim poglądom ukończył tyle dzieł, a ponadto pozostawił mi wyciągi w 160 zwojach, i to papirus jest zapisany po obu stronach bardzo drobnym pismem - tym samym liczbą tekstu powiększa się. Sam wspominał, że kiedy był prokuratorem w Hiszpanii, mógł sprzedać swoje zapiski Larcjuszowi Licinuszowi za czterysta tysięcy sesterców, a przecież wtedy zapiski te nie były jeszcze tak obszerne. ... Dlatego śmieję się zwykle, kiedy ktoś mnie nazywa pracowitym ... Któż zresztą z tych, którzy całe życie siedzą nad książkami, nie zarumieniłby się ze wstydu, gdyby go porównać z moim wujem - jako ten, który poświęca czas na sen i żyje w gnuśności"<sup>20</sup>.

14. List Pliniusza Młodszeo do Gn. Pedaniusza Fuskusa Salinatora:

"Pytasz, jaki jest latem mój rozkład zajęć, kiedy jestem w Etrurii... Budzę się, kiedy mi się podoba... Okna pozostają zamknięte. Odcięty bowiem i wolny od tego, co odrywa uwagę, i pozostawiony sam sobie nie wodzę wzrokiem za myślami, lecz myśl idzie za wzrokiem... Rozważam w myśli, jeżeli mam coś na warsztacie, myślę tak jakbym pisał i poprawiał, raz mniej, to znów więcej, zależnie od tego, czy przychodzi mi coś ułożyć i zapamiętać łatwo czy z trudnością. Wzywam sekretarza i wpuuszczając światło dyktuję to, co ułożyłem; sekretarz odchodzi; znowu go wzywam, i znowu go zwalniam. Gdy nadchodzi godzina czwarta lub piąta<sup>21</sup> ... idę albo do odsłoniętego portyku - miejsca promenady, albo do portyku krytego; myślę nad dalszym ciągiem i dyktuję... Potem krótka drzemka, następnie spacer, po czym czytam wyraźnie i głośno jakąś mowę grecką albo łacińską, nie tyle ze względu na głos, ile ze względu na żołądek<sup>22</sup>, ale przy tym i głos się wzmacnia... Podczas po-

siłku wieczornego - jeżeli jest przy tym moja żona albo kilka osób - czyta ktoś głośno książkę; ... potem przechadzam się ze znajomymi, wśród których są ludzie wykształceni. Tak, na rozmowach na różne tematy przeciąga się wieczór ..."<sup>23</sup>.

15. List Pliniusza Młodszego do Kalwizjusza Rufusa:

"Nie wiem, czy spędziłem kiedyś czas równie przyjemnie, jak niedawno podczas pobytu u Westricjusza Spuriiny, i to do tego stopnia, że nie chciałbym w starości ... brać za wzór nikogo innego... Rano pracuje leżąc na sofie ... odbywa przechadzkę na przestrzeni 3000 kroków<sup>24</sup>... Jeżeli są jacyś znajomi, prowadzi się rozmowy na poważne tematy; jeżeli nie ma nikogo, lektor czyta mu książkę, niekiedy robi to także w obecności znajomych, o ile im to odpowiada. Następnie odpoczywa, i znowu książka albo rozmowa - cenniejsza od lektury ... Po przejażdżce na przestrzeni 7000 kroków znowu spacer 3000 kroków, po czym odpoczywa albo idzie do swojego pokoju i oddaje się pracy literackiej. Píše bowiem bardzo wprawnie wiersze liryczne, i to w języku greckim i łacińskim"<sup>25</sup>.

16. List Pliniusza Młodszego do Terencjusza Juniora:

"Obciążyłem cię, ponieważ wysłałem równocześnie tyle zwójów; lecz obciążyłem cię tak, po pierwsze dlatego, że sam się tego domagałeś, następnie - ponieważ pisałeś, iż tak skromne jest winobranie, że dobrze wiedziałem, iż będziesz miał czas wolny, jak to się ogólnie mówi - na przeczytanie książki. Ja otrzymuję takie same wieści z moich posiadłości. A więc i mnie wolno będzie pisać, ażebyś ty miał co czytać, byleby tylko można było kupić gdzieś karty papirusu; a o ile byłby szorstki albo bibulasty, to albo nie należy w ogóle pisać, albo cokolwiek napiszę, czy będzie to dobre czy złe, to zniszczę"<sup>26</sup>.

17. List Pliniusza Młodszego do Rosjanusa Geminusa:

"Nie przypuszczałem, że w Lugdunum<sup>27</sup> są księgarze, i tym większą przyjemność sprawiła mi wiadomość zawarta w twoim liście, że tam sprzedają moje książeczki i że są granicą zachowują one wziętość, jaką zyskały w Rzymie. Zaczynam bowiem

przypuszczać, że dość dobre jest to, o czym wypowiedane oceny - mimo takiej odległości Lugdunum od Rzymu - tu i tam są zgodne<sup>28</sup>.

18. Fragment pracy "De beneficiis" L.A.Seneki, poświęcony - podobnie jak dwa pozostałe teksty zamieszczone poniżej - ustaleniu praw własności do książki - autora i jej wydawcy:

"W tych wszystkich przytoczonych przed chwilą przykładach, każdy z dwóch jest panem rzeczy, drugi - jest panem użytkownika tej rzeczy. Mówimy, że te książki są Cycerona, ale te same książki księgarz Dorus nazywa swoimi, i obie wypowiedzi są zgodne z prawdą. Jeden zgłasza do nich swe prawo własności jako ich autor, drugi jako nabywca, i słusznie mówimy, że te dwie książki należą do obu, ponieważ każdy z dwóch jest ich właścicielem, lecz nie w tym samym znaczeniu. W ten sposób Tytus Liwiusz może otrzymać od Dorusa w darze i kupić swe własne dzieła<sup>29</sup>.

19. Fragment "Institutiones" Gajusza, prawnika rzymskiego z początku II w. n.e.:

"Na tej samej podstawie przyjęto, że to, co by ktoś napisał na moich papirusach albo pergaminach, choćby literami ze złota, jest moje, litery bowiem idą w ślad za papirusami albo pergaminami. Tak więc, jeśli bym domagał się tych zwojów /papirusowych/ albo pergaminów, a nie zwracał kosztu napisania, będę mógł być oddalony przez /wzgląd/ na zarzut działania podstępnego<sup>30</sup>.

20. Fragment "Institutiones" Justyniana z VI w. n.e.:

"Tekst zaś, choćby był złotem pisany, tak samo przypada papirusom i pergaminom, jak zwykle przypadać gruntowi to, co na nim zostało zbudowane lub posadzone. Przeto jeśli na twoich papirusach lub pergaminach Titius napisze pieśń, opowiadanie lub mowę, za właściciela tego przedmiotu będzie się uważać nie Titiusa lecz ciebie. Lecz jeśli występujesz przeciwko Titiusowi z roszczeniem, że zwoje albo pergaminy są twoje, a nie jesteś gotów zapłacić kosztów napisania, może Titius bronić się zarzutem działania podstępnego, jeśli tylko uzyskał posiadanie papirusów lub pergaminów w dobrej wierze<sup>31</sup>.

21. Relacja C.Swetoniusza, historyka rzymskiego z przełomu I i II wieku n.e., w żywocie Oktawiana Augusta, o spaleniu z polecenia cesarza ksiąg proroczych:

"Kiedy wreszcie /August/ ... przyjął godność najwyższego kapłana ... zebrał zewsząd przeszło dwa tysiące wszelkich ksiąg proroczych łacińskich i greckich, nieznanego autorstwa lub mało poważnych pisarzy, które krążyły wśród ludności, spalił je, zachował tylko sybillińskie<sup>32</sup>, i to jeszcze wśród nich dokonawszy wyboru. Następnie kazał je schować w dwu skrzynkach złożonych pod podstawą posągu Apollina Palatyńskiego"<sup>33</sup>.

22. Opis prześladowań niektórych autorów dzieł historycznych, w żywocie Tyberiusza pióra C.Swetoniusza:

"Wszelki zarzut uważano za powód do kary śmierci, nawet kilka najniewinniejszych słów. Zarzucono na przykład poecie, że w swej tragedii obrzucił obelgami Agamemnona. Zarzucono również historykowi, że nazwał Brutusa i Kasjusza ostatnimi Rzymianami<sup>34</sup>. Wnet także zaczęto karać śmiercią pisarzy, a dzieła ich niszczone, aczkolwiek przed kilku jeszcze laty cieszyły się uznaniem i były głośno odczytywane w obecności Augusta. Niektórych więźniów pozbawiono nie tylko pociechy w postaci możliwości pracy umysłowej, lecz nawet wzbroniono im wszelkiej rozmowy i obcowania z ludźmi"<sup>35</sup>.

23. Przekaz C.Swetoniusza w żywocie Kaliguli o cofnięciu wspomnianych zarządzeń Tyberiusza:

"Pozwolił /Kaligula/ odszukać pisma Tytusa Labiena, Kremucjusza Korda i Kasjusza Sewera, uchwałami senatu skazane na zniszczenie. Oddał je do czytania w ręce publiczności, uzasadniając tym, że "zależy mu bardzo, aby wszystko, cokolwiek się zdarzyło, zostało przekazane potomnym"<sup>36</sup>.

24. Wypowiedź Pliniusza Starszego w "Historia naturalis" na temat znaczenia papirusu dla kultury świata starożytnego:

"Kończąc opis Egiptu raz jeszcze pragnę podkreślić znaczenie papirusu, ponieważ bez niego trudno wyobrazić sobie istnienie cywilizacji"<sup>37</sup>.

25. Fragment anonimowego dzieła "Expositio totius mundi et gentium", pochodzącego z połowy IV w. n.e. o podobnej treści:

"Posiada ona /Aleksandria/ oprócz wielu innych dóbr, jedną rzecz szczególną, nie istniejącą poza Aleksandrią i jej okolicami, niezbędną tak dla administracji, jak i dla prowadzenia wszelkiej działalności prywatnej; która wręcz utrzymuje całą cywilizację. Jakiż wynalazek tak wysławiamy? To właśnie papirus wytwarza Aleksandria i stąd rozsyła we wszystkich kierunkach, prezentując światu ten niezwykle użyteczny artykuł. Spośród wszystkich miast i prowincji jedynie Aleksandria dysponuje nim, ale bez zawiąści użycza pozostałym ośrodkom"<sup>38</sup>.

26. Scena z opowieści Antoniusa Diogenesa "Przedziwne przygody poza Thule", zachowana w tekście papirusowym z II w. n.e. Jest to część opowiadania Derkyllis o próbie ostrzeżenia jej przed niebezpieczeństwem przez niemą służącą Myrto:

"Wyciągnęłam w kierunku Myrto dwustronną tabliczkę, taką jaką zabieramy do szkoły, i powiedziałam do niej: "Milczysz, ale jeśli naprawdę nie możesz mówić, to napisz przynajmniej na tej tabliczce to, o czym chcesz mi powiedzieć. Ja zaś przeczytam i napiszę odpowiedź". Służąca ucieszyła się - jak o tym świadczył wyraz jej twarzy - na myśl, że już wkrótce otrzyma zadośćuczynienie za wszystkie swoje cierpienia. Wzięła tabliczkę, podeszła do lampy i pośpiesznie wydrapała rysikiem to wszystko, co miała na sercu. Przy tym rysowała drobne litery, aby zmieścić jak najwięcej, i podała mi ją. ... Wzięłam tabliczkę ... i zaczęłam czytać"<sup>39</sup>.

27. Prolog do zbioru bajek znanego poety z I w. n.e. Fedrusa:

"Podwójna jest z książki korzyść:  
pobudza do śmiechu  
i uczy żyć podając madre rady"<sup>40</sup>.

28. Wypowiedź przypisywana przez tradycję żydowską r.Khiyya /III w. n.e./:

"Prządkiem len, przeciągałem nitkę, chwytalem jelenie, żywiłem sieroty mięsem jeleni, a ich skórę preparowałem, aby otrzymać pergamin, na którym przepisywałem Pięcioksiąg"<sup>41</sup>.

29. Fragment traktatu "Ojcowie" z Miszny, pochodzący prawdopodobnie z początku III w. n.e.:

"Kogo przypomina ten, który rozpoczyna naukę będąc dzieckiem? Atrament, który służy do pisania na odpowiednio spreparowanym pergaminie. Kogo zaś przypomina ten, który rozpoczyna naukę będąc starcem? Atrament, który służy do pisania na słabo spreparowanym pergaminie"<sup>42</sup>.

30. List Juliana Apostaty, cesarza rzymskiego w połowie IV w. n.e., do Porfyriosa, prawdopodobnie naczelnika finansów:

"Biblioteka Georgiosa<sup>43</sup> była bardzo wielka i bogata w dzieła przeróżnych filozofów i wielu komentatorów, jednak bynajmniej nie najmniejszą jej część stanowiły liczne i rozmaite księgi Galilejczyków. Całą więc tę bibliotekę postaraj się odszukać i odesłać do Antiochii, wiedząc, że sam będziesz obłożony karą najcięższą, jeśli jej z całą skrupulatnością nie odnajdziesz, ludzi zaś o przywłaszczenie sobie książek w jaki bądź sposób podejrzanych, za pomocą wszelkiego rodzaju badań, przysiąg, wreszcie brania na męki większej ilości niewolników do wyjawienia wszystkiego nie namówisz ani zmusisz"<sup>44</sup>.

31. List Juliana Apostaty do Edikiosa, prefekta Egiptu:

"Z ludzi jedni kochają się w koniach, inni w ptakach, inni jeszcze w zwierzętach dzikich, we mnie zaś od dzieciństwa wszczepiona jest namiętna miłość ku książkom. Byłoby więc nie naturalne, gdybym patrzył obojętnie, że zagarnęli je dla siebie ludzie, którym nie dość tego, że już złotem zaspokoił swą żądzę bogactwa, lecz zamierzają i te przywłaszczyć sobie bez trudu. Okaż mi więc tę osobistą łaskę, żeby wszystkie księgi Georgiosa zostały odszukane. Wiele bowiem miał on pism filozoficznych, wiele retorycznych, wiele też traktujących o bogobojności Galilejczyków, które pragnąłbym, aby zniknęły całkowicie. Żeby jednak wraz z tymi nie zostały skradzione pożyteczniejsze, niechaj zostaną odszukane wszystkie. Kierownikiem tych poszukiwań niech będzie były pisarz Georgiosa, który powinien wiedzieć, że jeśli odszuka je uczciwie, otrzyma na starość wolność; jeśli zaś okaże się dla sprawy w jaki bądź sposób szkodliwy, będzie badany na torturach. A z ksiąg Georgiosa sam znam jeśli nie wszystkie, to w każdym razie

niemało, bo w czasie mego pobytu w Kapadocji dawał mi je do przepisywania niektóre i otrzymał je z powrotem<sup>45</sup>.

32. Początkowa część zbioru wierszy Auzoniusza "O Bissuli", poświęconego niewolnicy z Germanii, którą Auzoniusz otrzymał w darze po wyprawie wojennej w roku 368:

"Do czytelnika

Jeśli do ręki weźmiesz czytelniku tę prostą książeczkę,  
Porzuć wszelkie zmartwienia i niech uśmiech na twarzy zagości;  
idąc śladami Thymelli<sup>46</sup> opiewam tu Bissulę.

Zachęcam abyś wypił, a potem osądź, nie piszę by czytać  
bez wina, ale przy stole, przy pucharze lepiej mnie pojdziesz;  
a jeśli zaśniesz, to pomyśl, że jesteś w innym świecie<sup>47</sup>.

33. Epigram Auzoniusza "O książce":

"Tutaj co innego przeczytasz z rana, co innego pod wieczór,  
W każdej chwili niespodzianka, poważne z zabawnym.

Wieloma barwami zdobiony świat i różny czytelnik  
jest książce sądzony - i każdy dla siebie tu coś znajdzie.

Temu stronica z Wenerą, tamtemu z Minerwą<sup>48</sup>,

tu duch stoicki, gdzie indziej Epikur się zjawia.

Będę na wzór przodków surowy, ale z powodu każdego żartu  
na jaki pozwala dawny obyczaj, niech uśmiechnie się  
ma Muza podchmielona<sup>49</sup>.

- 34-36. Trzy wiersze nieznanymi poetów pochodzące ze zbioru

"Anthologia Latina":

I "Księgi Eneidy zjedzone przez osła

"Zwoje wierszy iliońskich pożarł marny osiołek,  
jakże opłakany los Troi. To koń, to znów osioł"<sup>50</sup>.

II Do Apollina i do czytelnika

"Wdzięczność tobie, Apollinie, natchnienie poetów!

Przyjacielu-czytelniku, żegnaj; wdzięczność tobie."

III Biblioteka przekształcona w salę jadalną

"Niegdyś mieszkali tutaj towarzysze Feba,  
teraz włada Bakchus<sup>51</sup> i nazywa swoim.

Tam gdzie tyle spoczywa dzieł dawnych pisarzy,  
zaczęła bogini miłości cieszyć się słodkim winem.

Bez opieki bogów nie ostoi się ta siedziba;

był tu właściciel - Febus - stał się teraz Bakoh  
właścicielem<sup>52</sup>,

37-40. Cztery epigramy Luksoriusza, poety z VI w. piszącego na  
dworze Wandalów w Afryce północnej:

I Do czytelnika

"Czytelniku czcigodny, przecież masz niemało  
dobrych wierszy odpowiednich dla gustu każdego.  
W jakim celu do ręki wzięłeś tę książeczkę,  
pełną prostych myśli, niedojrzałe dzieło mych igraszek.  
Ale jeśli gustujesz w tych wierszach uczonych,  
bez blasku, ale w trudzie tworzonych,  
bez ozdób i przepychu zbytecznego,  
to wówczas znalazłeś i ochoczo zaczynaj  
i zrywaj z beztroską zabawą przeszłości"<sup>53</sup>.

II Do książki

"Jeśli książeczko twoja droga do domów,  
w których przechowują książki  
ludzie bogaci, i do pysznego forum,  
gdzie każdy ma w tobie upodobanie -  
dobięła końca,  
jeśliś już poszła precz od twórcy,  
u którego w nędznej chacie  
tylko robactwu służyłaś za pożywienie,  
jeśli wzrok na ciebie rzuci pogardliwy  
prostak kartagiński albo też rzymski,  
to dokonaj żywota takim skromnym dwuwierszem:  
Lepiej życie spędzać przy ognisku ojczystym,  
aniżeli szukać wątpliwej u obcych pochwały"<sup>54</sup>.

III Epitafium<sup>55</sup>

"Nic mi śmierć nie uczyni, po sobie pomnik zostawiam,  
jedynie ty książko żyj nadal, nic mi śmierć nie uczyni".

IV Przedmowa

"Drobiazg, który bawi, którego doświadcza wiek młody,  
w którym skrząc dowcipem czar słowa to dzieło  
zawiera. Ty czytelniku, sercem doświadczony,  
wszystko rozważ i zbieraj to, co się podoba"<sup>56</sup>.

41. List św. Hieronima z roku 384 do Eustochii:

"Pergamin zaprawia się kolorem purpurowym, złota używa się



do tłoczenia liter, w drogie kamienie oprawia się książki, a przed drzwiami nagi umiera Chrystus"<sup>57</sup>.

42. List św.Hieronima z roku 374 do Chromacjusza, Jowina i Euzebiusza:

"Teraz gwarzę z waszym listem, pieszczę go, on ze mną rozmawia, tylko on umie po łacinie. Tu bowiem trzeba się albo uczyć barbarzyńskiej, omal nieartykułowanej mowy, albo milczeć. Ilekroć litery pisane znaną ręką przywodzą mi na pamięć wasze najdroższe oblicza, tylekroć zdaje mi się, że ja nie jestem tutaj, albo że wy tu przebywacie. Wierście mi, bo miłość prawdę mówi: gdy pisałem ten list, widziałem was. Na was też o to się przede wszystkim żalę, że przy tak wielkich rozdzielających nas przestrzeniach morza i lądów tak mały przysłałście list; chyba że na to zasłużyłem, ponieważ - jak piszecie - przedtem do was nie pisałem. Nie sądzę, by zabrakło wam papirusu, gdyż Egipt dostarcza tego towaru. I jeśli nawet jaki Ptolemeusz zamknął morza, to król Attalus przysłał z Pergamu błony skórzane, by brakujący papirus zastąpić skórami. Stąd też nazwa pergaminu, która przekazywana przez potomnych, zachowała się aż po dzień dzisiejszy"<sup>58</sup>.

43. List św.Hieronima z roku 384 do Eustochii:

"Gdy przed bardzo wielu laty wyrzekłem się dla królestwa niebieskiego domu, rodziców, siostry, krewnych i - co trudniejsze - przyzwyczajenia do wybredniejszego pokarmu i na służbę /Bożą/ do Jerozolimy dążyłem, nie mogłem się obejść bez biblioteki, którą sobie w Rzymie z największą gorliwością i trudem założyłem. Przeto, nieszczęsny, mając czytać Tulusza /-Cycerona/, pościłem. Po częstych nocnych czuwaniach, po łzach, które wydobywały się z głębi serca na wspomnienie dawnych grzechów, brałem do ręki Plauta. Jeśli zaś kiedy, opamiętawszy się, zaczynałem czytać Proroków, budziła we mnie odrazę ich mowa niewykwintna i - ponieważ ślepyimi oczami nie widziałem światła - myślałem, że wina to nie oczu, lecz słońca"<sup>59</sup>.

44. List św.Hieronima z roku 374 do Florencjusza:

"Proszę cię także sam i błagam, byś się domagał wypożyczenia do przepisania komentarzy błogosławionego Retycjusza w Augustodunum<sup>60</sup>, w których rozprawia on podniośle o 'Pieśni

nad Pieśniami'. Pisał też do mnie z tego kraju, co i brat Rufin, niejaki Paweł Starzec, że jest u tego brata jego własny egzemplarz książki Tertuliana, o którą się gwałtownie dopomina. Proszę nadto, by te książki, których nie posiadam, kazał księgarzowi przepisać na papirusie według załączonego spisu. I jeszcze: przyślij mi tłumaczenie psalmów Dawidowych i obszerną książkę św.Hilarego 'O synodach', którą własnoręcznie w Trewirze przepisałem. Wiesz, że strawą duchową chrześcijanina jest rozmyślanie w Zakonie Pańskim we dnie i w nocy. Innych przyjmujesz w gościnę, pocieszasz, wspomagasz pieniężnie. Mnie zaś, jeśli mi dostarczysz tego, o co proszę, wyświadczysz wszystkie te przysługi. A ponieważ z hojności Pana wiele mam kodeksów Pisma świętego, rozkazuj nawzajem: co zechcesz, pošlę. I nie sądź, że jeśli zażadasz, uczynię to niechętnie. Mam wychowanków, którzy umieją biegle przepisywać starożytne księgi. Brat Heliodor oznajmił mi, że poszukujesz wielu rzeczy z Pisma św. i nie znajdujesz. A jeśli masz wszystko, to budzi się w tobie chęć, by posiadać więcej, więcej żądać<sup>61</sup>.

45. Tekst pokwitowania wydane go przez biskupa /?/ Herakliusza; zamieszczonego na papirusie z przełomu IV i V w. n.e.:
- "Ja, prezbiter Herakliusz, otrzymałem od ciebie książkę celem jej przyozdobienia, pod warunkiem, iż zwrócę ją bezwarunkowo tobie w ciągu miesiąca"<sup>62</sup>.
46. List na papirusie z VI w. n.e., wysłany prawdopodobnie do mnicha Honoriusza, zawierający propozycję przyjęcia zamówienia na przepisanie książki:
- "Do drogiego Honoriusza - Dionizjusz. Słyszałem, że Wasza Wielbność kupił pergamin. Bądź łaskaw, proszę, i przybądź w miarę możliwości, aby ułożyć się ze mną w sprawie dotyczącej przepisania tej książki na pergaminie. ... Bądź łaskaw odpowiedzieć albo też przyjeźdź, abym mógł pozbyć się kłopotów i dowiedzieć się, kiedy zechcesz przystąpić do pisania, przy czym udostępnię egzemplarz. Jeśli cokolwiek potrzebujesz, powiedz, a chętnie tobie pomogę. Módl się za nas. Bądź zdrowy"<sup>63</sup>.
47. Fragment autobiograficznych "Confessiones" biskupa Hippony św.Augustyna, czołowego filozofa i teologa pośród zachodnich

Ojców Kościoła, żyjącego na przełomie IV i V w. n.e.:

"Było to wtedy, gdy w Rzymie jako asesor towarzyszył /Alipiusz<sup>64</sup>/ przewodniczącemu komisji funduszków prowincji italskich<sup>65</sup>. Miał tam pewną sprawę wpływowego senatora, wobec którego wielu było spętanych różnymi długami wdzięczności, a wielu po prostu trzęsło się ze strachu. Zwykłym sobie sposobem domagał się dla siebie czegoś, co było prawnie zabronione. Sprzeciwił się Alipiusz. Zaproponowano mu łapówkę. Ze wzgardą ją odrzucił. Zabrzmiały pogrożki. Nic sobie z nich Alipiusz nie robił. Wszyscy podziwiali jego nieugięty charakter. ... Jedyną pokusą, przed którą Alipiusz musiał się z wysiłkiem bronić, a wynikającą z jego zamiłowania do literatury, było dawanie do przepisywania ksiązek po specjalnych cenach przysługujących tylko celom urzędowym<sup>66</sup>. Posłuchawszy jednak głosu uczciwości, wyrzekł się tego, wyżej ceniąc zasady, które takiej praktyki zabraniały, niż swoje stosunki, które mu ją umożliwiały"<sup>67</sup>.

48. Fragment streszczenia "Historikoi logoi" Olimpiodora z Teb, historyka greckiego z V w. n.e., przekazany w "Bibliotheke" bizantyjskiego pisarza z IX w. n.e. Focjusza:

"W Atenach uczeni podjęli badania nad problemem sklejanego kleju. Zastanawiali się nad jakością stosowanego kleju. Problem rozwiązał przyjaciel historyka /tzn. Olimpiodora/, Filta-cjusz, świetny znawca zagadnień związanych z książkami. Zyskał tym sławę wśród mieszkańców Aten, którzy wystawili mu posąg"<sup>68</sup>.

49. Fragment "Etymologiae" Izydora z Sewilli, pisarza z VII w. n.e., będący wyciągiem ze starszego źródła:

"... opowieści pisze się nie tylko na papirusie i pergaminie, ale także na skórze słonia i odpowiednio spreparowanych liściach ślazu i palmy"<sup>69</sup>.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Augustin. De civ. Dei VII 34 /cyt.wg: św. Augustyn: O Państwie Bożym, tł. W. Kornatowski. Warszawa 1977 T.1 s.369/. Zob. również Liv. XL 29; Plut., Numa 22; Val. Max. I 1,12; Plin., NH XIII 13, 84nn.

- <sup>2</sup> Flav., *Antiq. Iud.* XII 2, 1 /cyt.wg: Józef Flawiusz: Dawne dzieje Izraela, tłum. Z. Kubiak. Poznań 1962 s. 561/
- <sup>3</sup> Vitruv. VII praef. 4-7 /cyt.wg: Witruwiusz: O architekturze ksiąg dziesięć, tłum. K. Kumaniecki. Warszawa 1956 s. 113 n.
- <sup>4</sup> Ammian. Marcell. XXII 16, 13. Zob. również Gell. VI 17, 3
- <sup>5</sup> Cic., *Tusc. disp.* II 11, 27 /cyt.wg: Marcus Tullius Cicero: Pisma filozoficzne, tłum. J. Śmigaj. Warszawa 1961 T. 3 s. 564/
- <sup>6</sup> Cic., *Acad.* I 3, 9n. /cyt.wg: M. T. Cicero: Pisma filozoficzne, tłum. W. Kornatowski. Wyd. j.w. T. 3 s. 17 n./
- <sup>7</sup> Przyjaciel Cyncerona. Zob. tekst nr 9
- <sup>8</sup> Cic., *De fin. bon. et mal.* III 2, 7 /cyt.wg: M. T. Cicero: Pisma filozoficzne, tłum. W. Kornatowski. Wyd. j.w. T. 3 s. 285 n./
- <sup>9</sup> Jeden z korespondentów Cyncerona. Zachowało się 12 listów do niego adresowanych.
- <sup>10</sup> Prawo z roku 204 p.n.e., które określało wysokość podarków, jakie mogli otrzymywać obrońcy w procesach sądowych od swoich klientów.
- <sup>11</sup> Cic., *Ad Attic.* I 20, 7 /cyt.wg: Cyncero: Wybór listów, tłum. G. Pianko. Wrocław 1962 s. 55 n./
- <sup>12</sup> Plut., *Luc.* 42
- <sup>13</sup> Liv. frg. 40 /ed. Hertz/. Tytus Liwiusz, historyk rzymski z przełomu I w. p.n.e i I w. n.e.
- <sup>14</sup> Sen., *De tranq. anim.* IX 4 nn. /cyt.wg: Seneka: Pisma filozoficzne, tłum. L. Joachimowicz. Warszawa 1965 T. 1 s. 685 n./
- <sup>15</sup> Vitruw. VI 4, 1 /cyt.wg: Witruwiusz: O architekturze. Wyd. j.w. s. 108/
- <sup>16</sup> Sen., *Ep. ad Lucil.* V 46, 1 n. /cyt.wg: Seneka, Listy moralne, tłum. W. Kornatowski. Warszawa 1961 s. 151 n./
- <sup>17</sup> Wielki erudyta z I w. n.e., autor wielu dzieł z zakresu historii, retoryki, wojskowości, a przede wszystkim "Historia naturalis".
- <sup>18</sup> Święto ku czci Wulkana obchodzone w dniu 23 sierpnia.

- 19 Rzymianie dzielili dobę na dzień, od wschodu do zachodu słońca, i noc, dzieląc je na równe odcinki. Tak więc te jednostki czasowe nie były jednakowe w poszczególnych porach roku.
- 20 Plin., Ep. III 3,5 /cyt.wg: L.Winniczuk: Pliniusz Młodszy w świetle swoich listów i mów. Warszawa 1987 s.36 n./
- 21 Około godziny 6 rano
- 22 Zob. Celsus I 8
- 23 Plin., Ep. IX 36 /Cyt.wg: L.Winniczuk, op.cit. s.78 n./
- 24 Jeden krok /passus/ = 1,478 m
- 25 Plin., Ep. III 1 /cyt.wg: L.Winniczuk, op.cit. s.277 n./
- 26 Plin., Ep. VIII 15 /cyt.wg: L.Winniczuk, op.cit. s.342/
- 27 Rzymska kolonia w Galii
- 28 Plin., Ep. IX 11 /cyt.wg: L.Winniczuk, op.cit. s.133/
- 29 Sen., De ben. VII 6,1 /cyt.wg: Seneka: Pisma filozoficzne. Wyd. j.w. T.2 s.409/
- 30 Gaius, Inst. II 77 /cyt.wg: Gaius: Instytucje, tłum.C.Kunderewicz. Warszawa 1986 s.67
- 31 Inst. Inst. II 1,33 /cyt.wg: Instytucje Justyniana, tłum.C.Kunderewicz. Warszawa 1986 s.67/
- 32 Urzędowe księgi proroctw przypisywane Sybilli Kumańskiej, które miał według tradycji otrzymać ostatni król rzymski Tarkwiniusz Pyszny
- 33 Suet., Div. Aug. 31 /cyt.wg: Gajusz Swetoniusz Trankwillus: Żywoty Cezarów, tłum.J.Niemirska-Pliszczyńska. Wrocław 1965 s.127/
- 34 Zob. również Tac., Ann. IV 34, VI 29
- 35 Suet., Tib. 61 /cyt.wg. Swetoniusz, op.cit. s.229/
- 36 Suet., Calig. 16 /cyt.wg: Swetoniusz, op.cit. s.250/
- 37 Plin., NH XIII 68
- 38 Expos. totius mundi et gentium 36 /ed.J.Rouge/
- 39 PSI 1177 <sup>40</sup>Phaedr. I prol. 3-4 <sup>41</sup>B. Bava Mezia 85 B

